

**POMNIK JOACHIMA LELEWELA I ALEKSANDRA PRZEŹDZIECKIEGO
NA OSTROWIE LEDNICKIM — NIE ZREALIZOWANY ZAMYŚŁ
ALBINA WĘSIERSKIEGO Z LAT 1869 – 1875**

T. Panowicz i J. Wrześniński należą do gorliwych poszukiwaczy ciekawostek z dziejów badań Ostrowa Lednickiego. I bardzo im się to chwali. Tym jednak razem (T. Panowicz, J. Wrześniński 1994) ich odkrywczność okazała się spóźniona, jako że prezentują materiały już znane i będące w obiegu naukowym.

Rzecz dotyczy co prawda nie istotnego dla tych badań przedsięwzięcia, jednak wyjaśnienie wszystkich okoliczności mu towarzyszących może być pożyteczne dla szerszych refleksji o rozwoju polskiej myśli archeologiczno-konserwatorskiej w ubiegłym stuleciu. Chodzi o zamierzanie przez Albina hr. Węsierskiego — właściciela i badacza wyspy — uhonorowania wybitnie zasłużonych dla Ostrowa Lednickiego uczonych monumentem, wystawionym na bazie tutejszych zabytkowych ruin. Tok odpowiednich starań fundatora przedstawiłem szczegółowo w swojej książce (J. Fogel 1991), w porządku chronologicznym, dwukrotnie: obszerniej na s. 33–34 oraz sygnałnie na s. 20–21. T. Panowicz i J. Wrześniński nie znaleźli tej wcześniejszej wypowiedzi, imputując mi jej brak. Publikowany natomiast przez wymienionych Autorów jako „nowość” projekt monumentu (T. Panowicz, J. Wrześniński 1994, s. 348, ryc. 1) cytuję w swej pracy (J. Fogel 1991, s. 33, przyp. 145), co również zostało przez nich przeoczone.

Projekt ów, zachowany w prywatnym archiwum A. Węsierskiego (obecnie: Biblioteka Kórnicka PAN, sygn. 12 871, k. 3), nie jest datowany, ani nie znamy jego autora. Choć odrębne opisanie projektu przez A. Węsierskiego („Pomnik na cześć pamięci Lelewela i A. Przeździeckiego powstać mający z gruzów wykopalisków starych ruin na wyspie Ostrów w jeziorze Lednica zwanym. — A. W.”) sugeruje jego bezpośrednie zaangażowanie koncepcyjne, to jednak sam projekt w postaci rzutu bocznego i poziomego wykonał niewątpliwie jakiś fachowiec z branży budowlanej. W odniesieniu do projektu tego możemy wszak sformułować dwie konstatacje pewne. Po pierwsze — powstał on w latach 1869–1875, to znaczy w przedziale chronologicznym wyznaczonym datą podjęcia przez Węsierskiego współpracy z A. Przeździeckim — z jednej strony (J. Fogel 1991, s. 19), a śmiercią Węsierskiego — z drugiej strony. Po wtóre — omawiany projekt różnił się wyraźnie (poza ogólną ideą) od przewidzianej przez Węsierskiego w 1875 r. do realizacji koncepcji budowniczego gnieźnieńskiego Ludwika Ballensteda (BK 12 871, k. 189, 190, 191, 204; J. Fogel 1991, s. 33–34, ryc. 5).

Problem lednickiego monumentu w formie sztucznej ruiny, harmonizującego — w duchu ówczesnej europejskiej tendencji i mody — z miejscowymi obiektami historycznymi, trzeba ujmować w dłuższej perspektywie. Według zachowanych informacji źródłowych zamysł Węsierskiego dojrzał co najmniej siedemnaście lat. W rozwoju przedmiotowej koncepcji można by właściwie wydzielić trzy etapy, albo lepiej — kulminacje: 1 — u progu badań wykopaliskowych Węsierskiego na wyspie (schyłek lat pięćdziesiątych XIX w.), 2 — w okresie jego krótkiej, lecz intensywnej i owocnej współpracy z Przeździeckim (1869–1871), 3 — po śmierci Przeździeckiego (1871), a raczej po podsumowaniu i weryfikacji wyników długoletnich eksploracji Ostrowa Lednickiego, dokonanej przez M. Sokołowskiego i W. Łuszczkiewicza (1874), odbieranej prawdopodobnie przez współczesnych jako „ostateczna i zamykająca”.

Pod wpływem euforii wywołanej pierwszymi, rewelacyjnymi odkryciami na Ostrowie Lednickim zrodziła się u Węsierskiego myśl, by zbudować tutaj mauzoleum gromadzące wykopane liczne ludzkie szczątki kostne oraz wystawić na fundamentach zabytkowych założeń architektonicznych wieżę z pomieszczeniami mieszkalnymi i muzealnymi. Oba te obiekty, wraz z otaczającym je parkiem, miałyby tworzyć „Centralne muzeum narodowe starożytności polskich” (B.a. 1858), czyli rodzaj skansenu i zarazem centrum turystycznego. Mimo wdrożenia pewnych praktycznych kroków (zaangażowanie niejakiego inspektora Teicherta dla aranżacji parku) pomysł ten upadł.

Zamysł odżył, ale już w zupełnie innej formie po blisko dziesięcioletniej przerwie, w 1869 r. Wówczas to dopiero pojawił się wątek pomnika ku czci A. Przeździeckiego (tylko jego). W lipcu tego roku Węsierski komunikował samemu laureatowi m. in. (według zachowanych dwóch brulionów tego samego listu):

„Z gruzu kamieni ułożę kopiec na pamiątkę Twego tu pobytu” (BK 12 871, k. 40). W drugiej redakcji formułuje zamiar inaczej:

„...a z tych szczątków wydobytych z gruzów kamieni każę opodać (...) ruin wystawić kolumnę lub wieżę na pamiątkę Twojej bytności na wyspie Ostrowo, jako wielbicielowi (...) w poszukiwaniach starodawnych (...) zabytków..” (BK 12 871, k. 41, 44).

Równo rok później, w połowie lipca 1870 r., Węsierski przedstawił nie określone adresatowi (być może Przeździeckiemu) bardziej skrytykowaną koncepcję, pisząc:

„Z pośrodku starego zamczyska uprzątnąłem paręset fur kamiennych zwalisk, które służyć mają do wystawienia pomnika na tej wyspie tym osobom, które szczerze przyłożyły rękę w badaniu starożytności, jako to Lelewelowi, A. Przeździeckiemu, Virchowowi. Rysunek ukończony do przedłożenia memu kochanemu Panu Aleksandrowi, na którego przyjazd szczerze się cieszę i oczekuję”. Bezpośrednio po tym jest w liście mowa o głównej budowli lednickiej, staraniach wokół określenia jej chronologii i sprowadzeniu w tym celu z Berlina budowniczego o nieczytelnie zapisanym nazwisku (Lemenburg?) (BK 12 871, k. 62. A. Wrzosek 1961, s. 244 opublikował fragment tego listu).

Uderzającym *novum* jest rozszerzenie dedykacji pomnika na trzy osoby równocześnie. Chęć uhonorowania J. Lelewela podyktowana była chyba mniej rzeczywistą zasługą dla Ostrowa Lednickiego — *de facto* niewielką (niezbyt trafne korespondencyjne konsultowanie wczesnych odkryć Węsierskiego — por. J. Fogel 1991, s. 17–18), a bardziej dążeniem do podbudowania całokształtu akcji badawczej autorytetem wielkiego uczonego i patrioty. Kandydatura Rudolfa Virchowa — najwybitniejszego

anatomia i prahistoryka niemieckiego tej doby, wzięła się przypuszczalnie z innych pobudek. Węsierski — za radą Przeździeckiego — utrzymywał właśnie wówczas (1869 – 1870) kontakty z Virchowem, przedstawiając mu do ekspertyzy lednickie materiały antropologiczne i archeologiczne, oraz starając się zainteresować go ogólną problematyką historyczną stanowiska. Zabiegi te dały dość mizerne wyniki, nie posuwając naprzód wiedzy o osadnictwie Ostrowa Lednickiego (J. Fogel 1991, s. 20 – 23). Jest bardzo prawdopodobne, że stanowiło to bezpośredni powód wykluczenia w przyszłości Virchowa z grona laureatów pomnika. Ale trzeba się liczyć także z powodem pośrednim. Mogło nim być zajęcie przez Virchowa po 1870 r. wysoce krytycznego, stronniczego i motywowanego racjami politycznymi stanowiska względem prahistorycznej roli Słowian (J. Żak 1974, s. 40 n). Postawa Virchowa — znana zapewne Węsierskiemu (choćby za pośrednictwem A. Przeździeckiego, dobrze zorientowanego w aktualnym stanie nauki europejskiej), chyba przypieczętowała negatywnie sprawę. Sam Przeździecki przypuszczalnie nie był zachwycony stawianiem pomnika, kierując się zwyczajną skromnością osobistą i dlatego nie podejmował tego tematu w korespondencji z Węsierskim.

Wbrew temu co sugerują T. Panowicz i J. Wrzesiński (1994), identyfikacja rysunku wymienionego w wyżej cytowanym liście nie jest możliwa. Wiązaniu go z zachowanym, nie datowanym projektem technicznym wieży memorialnej (BK 12 871, k. 3) brak dostatecznych podstaw. Z kontekstowej treści listu, jak również innej współczesnej korespondencji Węsierskiego wynika, że równie dobrze mogło chodzić o rysunek lednickiego zabytkowego założenia architektonicznego, jeśli nie w ogóle o coś zupełnie odrębnego (np. szkic materiału ruchomego).

Nie da się wykluczyć, iż wspomniany projekt techniczny wieży odnosić trzeba by już do trzeciego, czyli ostatniego etapu zamysłu Węsierskiego (1871 – 1875). Powiązawszy ostateczne postanowienie o uczczeniu pamięci obu zmarłych uczonych — Lelwela i Przeździeckiego — pomnikiem w postaci sztucznej ruiny, Węsierski poszukiwał na pewno odpowiedniej — w swoim przekonaniu — formy architektonicznej. Przyjęta w końcu do realizacji w 1875 r. propozycja L. Ballensteda (por. wyżej) wyjściowo nie musiała być jedyną. Ale budowniczy gnieźnieński Ballensted, będący na usługach Węsierskiego od dawna (dokumentował odkrycia na Ostrowie Lednickim w 1858 r., przebudował rezydencję zakrzewską po 1867/1869 r. — por. J. Fogel, s. 17, 35, przyp. 151), prawdopodobnie najlepiej wyczuwał życzenia fundatora, a poza tym ku jego wygodzie był po prostu pod ręką.

Warto podkreślić, że w drugim i trzecim etapie kształtowania się zamiaru Węsierski odstał zupełnie od wykorzystania fundamentów obiektu zabytkowego pod budowę pomnika. Ten pozytywny fakt należy tłumaczyć rozwojem ogólnej wiedzy Węsierskiego o traktowaniu substancji zabytkowej. Pomnik miał być wzniesiony od podstaw w innym miejscu, jedynie z wykorzystaniem — jako surowca budowlanego — rumoszu kamiennego, przykrywającego w postaci nadkładu zwarte relikty historyczne, pieczołowicie odświeżane przez Węsierskiego. Stawiany mu niekiedy zarzut ich niszczenia na potrzeby projektowanego pomnika jest, w świetle dokumentów, całkiem bezpodstawny i krzywdzący. Na temat urządzenia poszczególnych pomieszczeń wieży (w obu wariantach projektowych) nic nie wiadomo.

Położenie kamienia węgielnego pod trzykondygnacyjną kamienną wieżę w stylu

pseudoromańskim zaplanował Węsierski na dzień 27 września 1875 r. W specjalnie drukowanych zaproszeniach na tę uroczystość wyluszczał intencje, które nim kierowały:

„Myśl dawno powziętą wzniesienia pomnika Joachimowi Lelewelowi i hrabiemu Przeździeckiemu na wyspie Ostrów jeziora Lednicy, chcę co prędzej urzeczywistnić. Oni to bowiem w poszukiwaniach moich tyle cennych dla nas pamiątek, wspierali mię swymi radami i światłem, zagrzewali gorącymi słowy do nieustannej pracy. Cześć ich popiołom” (BK 12 871, k. 197).

Uroczystość nie doszła do skutku w obliczu o pięć dni wcześniejszej, nagłej śmierci Węsierskiego. Współcześni byli przekonani, że zamysł zmarłego zostanie zrealizowany w niedalekiej przyszłości (J. Fogel 1991, s. 34). Stosunek środowisk intelektualnych do tego zamysłu był bowiem ciągle i jednoznacznie pozytywny, a nawet entuzjastyczny. Karol Libelt ubolewając, że nie może uczestniczyć w uroczystości z ważnych powodów rodzinnych, nazwał ją „tak (bardzo) narodową” (BK 12 871, k. 195). Znany podróżnik i literat Adam Sierakowski dziękował Węsierskiemu „za prawdziwie szlachetną i piękną myśl Jego uczczenia pamięci dwóch mężów krajowi tak wysoko zasłużonych”, akceptując pomnik jako „szczęśliwy i szlachetny pomysł” (BK 12 871, k. 196). Ks. Ignacy Polkowski — wybitny historyk i archiwista przygotował z okazji omawianej uroczystości specjalną publikację, prezentującą szczegółowo dzieje i stan dotychczasowych badań Ostrowa Lednickiego (J. Fogel 1991, s. 34).

Relacjonowany zamysł Węsierskiego razi dzisiaj pretensjonalnością, złym smakiem, a przede wszystkim brutalnością ingerencji w chroniony krajobraz kulturowy i przyrodniczy. Jednak ocena owego zamysłu według aktualnie przyjętych kryteriów konserwatorskich jest zwyczajnym anachronizmem. W XIX wieku podobne realizacje (sztuczne ruiny, kopie budowli antycznych, repliki kurhanów i grodzisk) były zjawiskiem powszechnie występującym w całej prawie Europie, charakterystycznym romantryczny i postromantryczny nurt „starożytnictwa”. Nawiasem mówiąc — bliższe wyjaśnienie genetycznej zależności monumentu lednickiego od tendencji krajowych i europejskich mogłoby być przedmiotem osobnego, interesującego opracowania naukowego.

Tyle tytułem szerokiego komentarza do tematu artykułu T. Panowicza i J. Wrzesińskiego (1994). Nie sposób zrozumieć co z tym tematem ma wspólnego *passus* odnoszący się do działalności archeologicznej Zbigniewa Węsierskiego-Kwileckiego, syna Albina Węsierskiego. Jeszcze trudniej pojąć „przychylenie się” Autorów artykułu do negacji zasług hr. Zbigniewa dla Ostrowa Lednickiego (bezkrytyczne za A. Wrzosiem 1961, s. 245 i wtórnym wobec niego J. Leśnym 1975, s. 121), rzekomo przeciwstawne mojemu stanowisku. Paradoks polega na tym, że zupełnie zgadzam się w tej kwestii z przedmówcami, co wynika przecież jasno ze szczegółowego opracowania całokształtu bogatej działalności archeologicznej Z. Węsierskiego-Kwileckiego (J. Fogel 1991, rozdz. 4–6), i jest *expressis verbis* zrekapitulowane na s. 51 mojej książki. Wszak o ile dawniej w jakimś stopniu uchodziło twierdzenie A. Wrzosa, że hr. Zbigniew w ogóle nie interesował się archeologią, a J. Leśnego — że był „zupełnym dyletantem w sprawach archeologii”, o tyle przy obecnym stanie wiedzy powoływanie się na tego rodzaju opinie jest karygodne.

T. Panowicz i J. Wrzesiński nie sięgnęli do źródeł archiwalnych, poprzestając na kompilacji starej literatury. Nie zwrócili przy tym uwagi na to, że praca A. Wrzosa

(1961) grzeszy selektywnym i dość chaotycznym doborem informacji źródłowych, czerpiąc je często „z drugiej ręki” (por. aparat przypisowo-bibliograficzny na s. 252 – 253). Tym to sposobem zdarzyło im się też (por. ostatni akapit artykułu) połączyć w jedną całość fakty pozbawione związku, bo dotyczące różnych etapów rozwoju „pomnikowej” koncepcji Węsierskiego.

Lednickiemu duetowi Autorskiemu życzę na przyszłość uważniejszych lektur i większej solidności warsztatowej, bo minął już w badaniach problematyki Ostrowa Lednickiego „neoromantyczny” okres formułowania wniosków na zasadzie „ktoś — coś — gdzieś.”

Jerzy Fogel

LITERATURA

- Fogel J. 1991, *Pompeja polska. Z dziejów archeologii wielkopolskiej XIX wieku: działalność Albina hr. Węsierskiego i Zbigniewa hr. Węsierskiego-Kwileckiego*, Poznań.
- Leśny J. 1975, W sprawie kultu pogańskiego na Ostrowie Lednickim we wczesnym średniowieczu, *SlA* 21, s. 119 – 135.
- Panowicz T., Wrzesiński J. 1994, Lednicka wieża — pomnik. Z historii badań Ostrowa Lednickiego, *SL* 3, s. 347 – 349.
- Wrzosek A. 1961, Zabytki wczesnośredniowieczne z Ostrowa Lednickiego, *FAP* 12, s. 242 – 280.
- Żak J. 1974, Słowianie i Germanie w prahistoriografii polskiej i niemieckiej, (w:) *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii. Cz. I. Studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej*, Poznań, s. 21 – 149.
- B.a. 1858, (brak tytułu), *Posener Zeitung*, nr 162 (14 VII), s. 4.